

Marszałek Senatu  
Pan Stanisław Karczewski  
Senat Rzeczypospolitej Polskiej  
ul. Wiejska 6/8, 00-902 Warszawa

**Szanowny Panie Marszałku!**

W związku z trwającymi konsultacjami społecznymi w sprawie projektu ustawy naprawczej **o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych** po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2019r. (sygn. akt P20/16), w wielu uwagach do projektu ustawy wielokrotnie podnoszony jest kontrowersyjny sposób przeliczania emerytur, stosowany przez ZUS. Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku zapisał, że ustawodawca powinien wprowadzić odpowiednie regulacje w celu zagwarantowania jednolitych zasad zwrotu świadczeń należnych uprawnionym. Wszystkie kobiety, których dotyczy wyrok TK powinny podlegać jednakowemu sposobowi wyliczania emerytury powszechnej. Jednak tak się nie dzieje.

Jestem Radomianką i dlatego w imieniu własnym oraz całego rocznika kobiet '53 ośmielam się prosić Pana Marszałka jako Senatora Ziemi Radomskiej o wsparcie w naszej walce o sprawiedliwość. Na emeryturę pracowałam ciężko, w niełatwych czasach, wychowując jednocześnie dzieci bez pomocy Państwa i bez 500+. Teraz, kiedy wyrok TK w wielu z nas rozbudził nadzieje na wyższe i sprawiedliwe emerytury, które przed laty zostały niesłusznie zaniżone, to obecne zapisy w ustawie o emeryturach i rentach z FUS powodują, że sprawiedliwości nie stanie się zadość.

Bardzo przykre są sytuacje, o których się słyszy i czyta, że jedne emerytki bardzo skorzystały na wyroku TK, a inne wcale. Powodem takiej sytuacji w przypadku kobiet, których decyzje ZUS nie uległy przedawnieniu jest zaprzestanie waloryzacji konta po przyznaniu decyzji o emeryturze powszechnej i stosowanie niekorzystnych wskaźników z tablic dożycia. Natomiast bardzo skorzystały finansowo te kobiety, które po wyroku TK po raz pierwszy wystąpiły z wnioskiem o przyznanie emerytury powszechnej, lub przed laty posiadały wiedzę o tym, że należy wycofać wnioski w przypadku niekorzystnego wyliczenia emerytury. Dla tej uprzywilejowanej grupy pań ZUS waloryzuje kapitał początkowy i zgromadzone składki oraz przyjmuje korzystny wskaźnik z tablic dożycia dla obecnego wieku 66+, natomiast dla kobiet „nieprzedawnionych” przelicza emeryturę stosując wskaźnik dożycia dla wieku 60+ tj. z okresu składania wniosków o emeryturę powszechną z lat 2013 i 2014. Obecnie wskaźnik ten wynosi 208 miesięcy, a poprzednio stosowany do przeliczeń (w latach 2013-2014) 254-238 miesięcy. Fakt, że kobiety te wystąpiły o emeryturę powszechną przed wyrokiem TK nie oznacza, że będą dłużej żyły niż kobiety składające wniosek o emeryturę powszechną po wyroku TK w roku 2019. Wszystkie mamy po tyle samo lat i wszystkie pobierałyśmy emerytury wcześniejsze. Nie powinno się karać nas finansowo za to, że przed laty nie ze swojej winy lecz z braku dostatecznej informacji ze strony ZUS, nie wycofałyśmy niekorzystnych decyzji. Emerytur tak wyliczonych nie pobierałyśmy, gdyż zostały zawieszane jako mniej korzystne.

Ja jestem w trzeciej grupie kobiet tzw. przedawnionych i jestem wdzięczna Senatowi, że podjął inicjatywę ustawodawczą i stanął w obronie tej grupy kobiet z rocznika 1953. Jednak czytając projekt ustawy naprawczej odnoszę wrażenie, że załatwia on jedynie problem przywrócenia prawa do przeliczenia emerytury dla kobiet przedawnionych. Sposób przeliczania emerytur dla tej grupy kobiet jak i dla kobiet nie przedawnionych jest nadal bardzo niekorzystny. Gdyby według obecnego projektu ustawy naprawczej przeliczono moją emeryturę tak jak ZUS przelicza dla kobiet nieprzedawnionych, to prawdopodobnie nic bym finansowo nie zyskała, albo zyskała bardzo niewiele. Liczę na to, że nowa ustawa spowoduje, że nie będę musiała dochozić praw w sądzie. Od dnia uzyskania wcześniejszej emerytury w 2008r. do chwili obecnej nadal pracuję odprowadzając składki na ubezpieczenia społeczne, a mój obecny staż pracy to 45 lat i 10 miesięcy (w tym 3 lata i 1 miesiąc z przelicznikiem 0,7% za wychowanie dwójki dzieci).

Aby w ustawie naprawczej problemy, jakie zgłaszamy zostały właściwie zrozumiane i uwzględnione oraz żeby wszystkie emerytki były potraktowane tak samo, bez podziału na przedawnione, nieprzedawnione i pierwszorazowe uważam, że **przy tworzeniu ustawy naprawczej powinien uczestniczyć przedstawiciel ZUS.**

Podsumowując, bardzo proszę aby projektowana ustawa zwana „naprawczą” naprawiła błędy, a żeby tak mogło się stać, to według mnie ustawa musi zawierać następujące regulacje:

- 1) ujednoczenie zasad przyznawania i przeliczania emerytur dla wszystkich kobiet z rocznika'53, nie dzieląc kobiet na pierwszorazowe, nie przedawnione i przedawnione.
- 2) waloryzacja kapitału początkowego i składek ZUS do dnia składania wniosku po wyroku TK,
- 3) stosowanie wskaźników dożycia z korzystnych tablic dla obecnego wieku kobiet 66+.

Skoro emerytury były wyliczone wadliwie, decyzje o ich przyznaniu powinny być unieważnione i wtedy wszystkie kobiety z rocznika'53 mogłyby być potraktowane jako składające wnioski po raz pierwszy i sposób wyliczenia emerytur byłby jednakowy dla wszystkich. Czyż nie o równe traktowanie wobec prawa chodziło w wyroku TK? Czy ta walka o sprawiedliwość nie będzie miała końca? Czy wypada żeby 66-letnie emerytki, często schorowane, ciągać jeszcze po sądach, gdzie mają udowodniać swoje racje, chociaż skomplikowanych zasad przeliczania emerytur większość z nas nie potrafi zrozumieć? Bardzo proszę o przyspieszenie prac legislacyjnych nad ustawą, aby mogła być uchwalona jeszcze w tej kadencji Sejmu, bo obawiam się, że jak nie teraz to nigdy i nasz koszmar się nie skończy.

Z wyrazami szacunku

G P